

Sygn. akt XXVII Ca 2043/16

## POSTANOWIENIE

Dnia 20 grudnia 2016r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVII Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Maja Smoderek

Sędziowie: SO Adrianna Szewczyk-Kubat (spr.)

SR del. Katarzyna Małyśa

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Arczewska

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2016r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z wniosku A. G.

z udziałem J. D., T. D. (1), W. W. i M. W.

o zmianę postanowienia o nabyciu spadku

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego w Piasecznie

z dnia 2 października 2015 r. , sygn. akt I Ns 570/15

### **postanawia:**

oddalić apelację.

SSR(del)Katarzyna Małyśa SSO Maja Smoderek SSO Adrianna Szewczyk-Kubat

**Sygn. akt XXVII Ca 2043/16**

## UZASADNIENIE

Dnia 4 grudnia 2012 r. wnioskodawca A. G. wniósł sprawę o zmianę prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy M. z dnia 15 listopada 2003 r. w sprawie o sygn. akt II Ns 1023/03 w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po T. D. (2) poprzez orzeczenie, że spadek po zmarłej dnia 25 lutego 2002 r. w W., ostatnio stale zamieszkałej w K., nabył na podstawie testamentu notarialnego sporządzonego dnia 3 listopada 1999 r. w Kancelarii Notarialnej W. F. z siedzibą w P. przy ul. (...) Rep. (...) w całości syn A. G..

W odpowiedzi na wniosek uczestnik W. D. wniósł o oddalenie wniosku o zmianę postępowania o nabycie spadku i obciążenie wnioskodawcy kosztami postępowania w całości, w tym o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestnika kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W związku ze śmiercią uczestnika W. D. postanowieniem z dnia 31 marca 2015 r. Sąd Rejonowy zawiesił postępowanie w sprawie na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., zaś postanowieniem z dnia 9 czerwca 2015 r. podjął zawieszono postępowanie z udziałem J. D., T. D. (1), W. W. oraz M. W. w miejsce zmarłego W. D..

Uczestnicy J. D. i T. D. (1) wnieśli o oddalenie wniosku.

**Postanowieniem z dnia 2 października 2015 r. w sprawie I Ns 570/15 Sąd Rejonowy w Piasecznie oddalił wniosek A. G. i stwierdził, że wnioskodawca ponosi koszty sądowe w sprawie, w związku z czym nakazał ściągnąć od niego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Piasecznie kwotę 1.630,47 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.**

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego:

W dniu 3 listopada 1999 r. T. D. (2) oświadczyła przed notariuszem w P. W. F., że do całego spadku, jaki po niej pozostanie powołuje syna A. G..

Dnia 25 października 2000 r. T. D. (2) własnoręcznie sporządziła dokument zatytułowany (...), w którym to oświadczyła, że uzupełnia testament sporządzony wcześniej w formie aktu notarialnego poprzez zwolnienie syna A. G. z obowiązku zaliczenia do wartości spadku otrzymanych przez niego darowizn.

T. D. (2) poinformowała swojego syna A. G. o sporządzeniu testamentu na jego rzecz.

Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa postanowieniem z dnia 15 listopada 2003 r. w sprawie o sygn. akt II Ns 1023/03 stwierdził, że spadek po T. D. (2), zmarłej dnia 25 lutego 2002 r. w W., ostatnio stale zamieszkałej w K., na podstawie ustawy nabyli mąż W. D. oraz syn A. G. po 1/2 części spadku każdy z nich.

W ocenie Sądu Rejonowego wniosek nie zasługiwał na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy oparł się na treści art. 679 k.p.c. oraz stanowisku Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale z dnia 27 kwietnia 1982 r., III CZP 15/82 i wskazał, że bezspornym był fakt, że wnioskodawca brał udział w postępowaniu o sygn. akt II Ns 1023/03 w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po T. D. (2). W ocenie Sądu Rejonowego zgromadzony materiał dowodowy wskazywał, że wnioskodawca o treści testamentu notarialnego wiedział podczas poprzedniego postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, toteż mógł się wówczas powołać na jego treść. Ustalenia takie Sąd Rejonowy poczynił przede wszystkim w oparciu o zeznania świadka J. B., która wskazała, że podczas rozmowy ze spadkodawczynią, na krótko przed jej śmiercią, dowiedziała się, że T. D. (2) sporządziła testament, w którym do całości swego majątku powołała syna i o tym fakcie go poinformowała. Sąd Rejonowy dał wiarę tym zeznaniom w całości.

Tym samym za pozbawione wiarygodności Sąd Rejonowy uznał zeznania B. R., która zeznała, że wraz z wnioskodawcą w toku poprzedniego postępowania nie posiadała wiedzy o sporządzonym testamencie, a wiadomość o nim powzięła dopiero w październiku 2012 r.

Ponadto zdaniem Sądu Rejonowego, nie było żadnych racjonalnych powodów, dla których T. G. nie powiedziała synowi o testamencie. W ocenie tego Sądu twierdzenie, że T. G. zataiła przed synem fakt sporządzenia testamentu, kłóciło się z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Jako obojętną dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd Rejonowy uznał okoliczność, że A. G. odebrał wypis aktu notarialnego zawierającego testament matki dopiero w dniu 11 października 2012 r. Istotne było bowiem ustalenie, że wnioskodawca o testamencie wiedział i o fakcie tym mógł poinformować sąd w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku. Nie musiał fizycznie dysponować wypisem aktu notarialnego, wystarczyłoby, aby zakomunikował fakt sporządzenia testamentu, a wówczas sąd podjąłby odpowiednie kroki w celu pozyskania takiego dokumentu do akt sprawy. Tymczasem z akt sprawy II Ns 1023/03 wynikało, że A. G. nie wspominał o testamencie, mimo że brał czynny udział w postępowaniu.

W ocenie Sądu Rejonowego mogły istnieć różne względy, dla których wnioskodawca nie ujawnił się z wiedzą na temat testamentu, mogły to być przykładowo względy podatkowe czy moralne, powstałe na gruncie relacji rodzinnych z W. D..

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 520 § 3 k.p.c., uznając, że interesy i stanowiska procesowe uczestnika i wnioskodawcy były sprzeczne. W związku z tym obciążył wnioskodawcę kosztami opinii biegłego grafologa pomimo tego, że z wnioskiem o sporządzenie rzeczowej opinii wystąpił uczestnik W. D..

Apelację od powyższego postanowienia złożył wnioskodawca, zaskarżając przedmiotowe orzeczenie w całości i podnosząc następujące zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mającego wpływ na jego treść, poprzez niesłuszne przyjęcie, że wnioskodawca biorąc udział w postępowaniu II Ns 1023/03 miał wiedzę o sporządzonym przez T. D. (2) testamentie;

- naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów i błędne uznanie za wiarygodne zeznań J. B., przy jednoczesnym odrzuceniu jako kłamliwych zeznań B. R. oraz twierdzeń wnioskodawcy o braku wiedzy o sporządzeniu przez T. D. (2) testamentu, co doprowadziło do oddalenia wniosku o zmianę prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy Mokotowa, sygn. akt Ns II 1023/03.

W związku z powyższym wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i zmianę prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy M. sygn. II Ns 1023/03 poprzez orzeczenie, że A. G. nabył spadek po T. D. (2) w całości na podstawie testamentu notarialnego z dnia 03.11.1999 r. rep. A nr 1347/1999, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Uczestnicy T. D. (1) i M. W. wnieśli o oddalenie apelacji. Pozostali uczestnicy nie zajęli stanowiska wobec apelacji.

#### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja wnioskodawcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy podzielił ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd I instancji i przyjął je za własne czyniąc podstawą rozstrzygnięcia.

Podkreślić również należało, że argumentacja prawna szeroko przeprowadzona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia również zasługiwała w całej rozciągłości na akceptację.

Przechodząc do ustosunkowania się do konkretnych zarzutów wskazanych w apelacjach wnioskodawcy na wstępie trzeba było podkreślić, że w niniejszej sprawie kwestią sporną było, czy wniosek o zmianę orzeczenia został formalnie złożony w warunkach spełnienia przesłanek określonych w art. 679 § 1 zd. 2 k.p.c., tj. wykazania, że żądanie oparte było na podstawie, której uczestnik nie mógł powołać w poprzednim postępowaniu, a wniosek o zmianę postanowienia został złożony przed upływem 1 roku od dnia, w którym uzyskał taką możliwość. Zważywszy natomiast na zasadę określoną w art. 6 k.c. oraz treść art. 679 § 1 zd. 2 k.p.c. bezspornym było, że to na wnioskodawcy ciążył obowiązek udowodnienia, że informację o istnieniu i treści testamentu spadkodawczyni powziął dopiero w ciągu ostatniego roku przed złożeniem wniosku o zmianę postanowienia spadkowego.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy w oparciu o zeznania świadka J. B. oraz logikę i doświadczenie życiowe wskazujące na okoliczność, że matka nie zataiłaby przed synem faktu sporządzenia na jego rzecz dwóch testamentów uznał, że wnioskodawca nie wykazał spełnienia przesłanek wymienionych w w/w przepisie, albowiem posiadał wiedzę o istnieniu testamentu na długo wcześniej przed złożeniem wniosku o zmianę postanowienia spadkowego, najprawdopodobniej już w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku. Apelujący w zakresie tych ustaleń zarzucił Sądowi I instancji naruszenie art. 233 k.p.c. podnosząc, że z kolei żona wnioskodawcy, jak i on sam zgodnie zeznali, iż o testamentach dowiedzieli się tuż przed złożeniem wniosku, przypadkiem, w ten sposób, że najpierw w dokumentach odnaleźli testament własnoręczny, z którego treści dowiedzieli się o istnieniu testamentu notarialnego. Wnioskodawca oprócz istnienia tych dowodów zarzucił, iż świadek, na której zeznaniach oparł się Sąd I instancji, była bliską znajomą męża spadkodawczyni i w związku z tym osobą niewiarygodną, nie pozostawała natomiast w na tyle

bliskich kontaktach z T. D. (2), aby było prawdopodobne, że spadkodawczyni informowała ją o swoich rozrządzeniach spadkowych. Wnioskodawca podkreślał przy tym, że właśnie zasady logiki i doświadczenia życiowego nie pozwalały uznać, że posiadając na swoją rzecz testament nie ujawniłby go, gdyż to nie leżało w jego interesie.

Przechodząc do rozpoznania tych zarzutów wnioskodawcy Sąd Okręgowy na wstępie wskazał jak wyżej, że to nie uczestnicy zobowiązani byli podważyć twierdzenia wnioskodawcy o okolicznościach ujawnienia testamentu, ale wnioskodawca miał powinność wykazać spełnienie przesłanki wynikającej z art. 679 § 1 zd. 2 k.p.c.

Ponadto należało też mieć na uwadze, iż naruszenie art. 233 k.p.c. nie może sprowadzać się do przedstawienia przez apelującego stanu faktycznego przyjętego na podstawie własnej oceny dowodów. Sąd ma bowiem prawo do swobodnej oceny dowodów, która dopóki nie jest całkowicie dowolna, nie może stanowić o naruszeniu art. 233 k.p.c. Innymi słowy, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia powyższego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Tymczasem wnioskodawca nie wykazał, posługując się argumentami wyłącznie jurydycznymi, że Sąd Rejonowy naruszył ustanowione w art. 233 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodowej dowodów, tj. przekroczył granice swobody wyznaczone logiką, doświadczeniem życiowym, zasadami nauki bądź nie dokonał wszechstronnego rozważenia sprawy pomijając część materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie (tak też postanowienia SN z dnia 10 stycznia 2002r. II CKN 572/99 i z dnia 14 stycznia 2000 r. I CKN 1169/99, wyrok SN z dnia 9 grudnia 2009r. IV CSK 290/09, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 31 lipca 2013r. I ACa 698/13, wyrok SA w Łodzi z dnia 24 stycznia 2013r. I ACa 1075/12, wyroki SA w Warszawie z dnia 18 kwietnia 2013r. I ACa 1342/12 i z dnia 28 maja 2013r. VI ACa 1466/12).

Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy przeanalizował materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, uzasadnił, które dowody w sprawie oraz w jakim zakresie uznał za wiarygodne oraz wyprowadził z tego materiału wnioski nie naruszające reguł swobodnej oceny dowodów.

Co do oceny wiarygodności świadka, Sąd Okręgowy zważył, że ze zgromadzonego przed Sądem I instancji materiału dowodowego wynikało jedynie, że świadek J. B. od wielu lat znała W. D. i dzięki niemu poznała spadkodawczynię. Z samego faktu znajomości nie można było jednak wyprowadzić wniosku o niewiarygodności świadka tym bardziej, że w sprawach takich jak niniejsza, takie wnioskowanie zdyskredytowałoby co do zasady zeznania wszystkich świadków, w tym również strony wnioskującej, albowiem oczywistym jest, że z reguły wiedzę o istnieniu testamentów mają członkowie rodziny i znajomi, a nie osoby postronne. Abstrahując od tego, Sąd Okręgowy zważył, że postępowanie przed Sądem Rejonowym nie wykazało, aby męża spadkodawczyni ze świadkiem łączyły na tyle osobiste relacje w przeszłości lub w okresie toczącego się postępowania w niniejszej sprawie, aby skutecznie podważyć zeznania tego świadka. Nawet twierdzenia wnioskodawcy zawarte w apelacji, nie poparte zresztą żadnymi dowodami, takich sugestii nie zawierały.

Nie było też prawdą jakoby świadek nie miała z jednej strony wiedzy o życiu spadkodawczyni, natomiast z drugiej strony dysponowała licznymi informacjami na temat testamentu, co zdaniem wnioskodawcy miało stanowić o niewiarygodności zeznań świadka. Wnioskodawca wskazał tu w szczególności na brak wiedzy świadka o konflikcie spadkodawczyni z mężem oraz o miejscu ostatniego zamieszkania spadkodawczyni przed śmiercią. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego w tym zakresie równie prawdopodobne z punktu widzenia doświadczenia życiowego i logiki było przyjęcie, że spadkodawczyni mniej chętnie dzieliłaby się z osobą trzecią będącą znajomą jej męża kwestiami nieporozumień z nim, niż informacjami o uposażeniu dziecka na wypadek śmierci, co nie stanowiło okoliczności wstydlivej, intymnej, a wręcz było zachowaniem powszechnie akceptowalnym i oczekiwanym w polskim społeczeństwie.

Nie miał także racji wnioskodawca co do twierdzeń o zbyt dużej wiedzy świadka co do testamentu. Świadek bowiem wyraźnie wskazała, że jej wiedza dotyczyła jedynie okoliczności samego istnienia testamentu na rzecz syna spadkodawczyni i poinformowania go przez matkę o tym, przy czym zeznała, że wniosek taki wyciągnęła z informacji uzyskanej od spadkodawczyni, że wnioskodawca ucieszył się z faktu sporządzenia testamentu na jego rzecz. Świadek nie znała bliżej ani treści testamentu, ani jego formy, nie twierdziła też, że w ogóle widziała testament spadkodawczyni.

Co zaś do niewiedzy świadka o miejscu ostatniego pobytu spadkodawczyni, to należało zważyć, że świadek nie twierdziła, że często kontaktowała się ze spadkodawczynią, a w szczególności, że robiła to tuż przed jej śmiercią, a ponadto z twierdzeń niezaprzeczonych samego wnioskodawcy wynikało, że matka przeniosła się do niego dopiero na miesiąc przed zgonem, w stanie zaawansowanej choroby, a więc o takiej okoliczności świadek mogła nie wiedzieć.

Gdyby rozpatrywać wiarygodność świadków postępowania według kryteriów przyjętych przez Sąd Rejonowy i wnioskodawcę w apelacji, tj. z punktu widzenia bliskości ze stronami postępowania, to Sąd Okręgowy nie mógłby odmówić także racji stanowisku Sadu Rejonowego, że mimo wszystko świadek zgłoszony przez uczestnika istotnie nie był zainteresowany wynikiem postępowania w takim stopniu, jak świadek będący małżonką wnioskodawcy, w sposób oczywisty zainteresowany ewentualnym dalszym przysporzeniem majątkowym na rzecz męża.

Poza okolicznościami wskazanymi powyżej, które w zasadzie już przesądzały o tym, że Sąd Rejonowy nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów uznając w oparciu o zeznania świadka, że wnioskodawca nie wykazał, aby wiedzę o testamentach spadkodawczyni powziął dopiero w ciągu roku poprzedzającego wystąpienie z wnioskiem o zmianę postanowienia spadkowego, to w tym miejscu Sąd Okręgowy postanowił pogłębić ustalenia faktyczne Sądu I instancji i rozważania przeprowadzone przez ten Sąd wskazując na jeszcze inne okoliczności wynikające z materiału dowodowego, które przemawiały przeciwko uznaniu twierdzeń wnioskodawcy za wiarygodne.

Otóż, pomijając nawet zeznania W. D. i oświadczenie T. D. (1) co do tego, że wnioskodawca wiedział o testamencie już w toku postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, czemu wnioskodawca we wniosku oraz w apelacji zaprzeczał, a które to przecież zeznania miały równą moc dowodową jak zeznania wnioskodawcy, należało szczególniej przeanalizować zeznania właśnie samego wnioskodawcy, jak i jego żony B. R..

Mianowicie żona wnioskodawcy przyznała, że spadkodawczyni mówiła im o sporządzeniu testamentu wydziedziczającego męża, co więcej, wskazała, że taki testament sporządziła, ale przenosząc się do wnioskodawcy zapomniała zabrać go z domu w K.. Te okoliczności przyznał również wnioskodawca słuchany na rozprawie w dniu 20 listopada 2013r. Tym samym trzeba było uznać, że wnioskodawca już w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku dysponował wiedzą o istnieniu testamentu na swoją rzecz i powinien, niezależnie od własnych intencji i stanowiska uczestnika postępowania, tę wiedzę ujawnić, przy czym nie miało znaczenia, czy wówczas był w posiadaniu faktycznym testamentu, czy też nie. Podobnie, jeśli nawet znalazł brudnopis, o czym zeznała jego żona, dokument taki również powinien zostać ujawniony Sądowi, gdyż to do Sądu należała ocena, czy stanowił on ważny testament, czy nie spełniał wymogów w świetle obowiązujących przepisów pozwalających na takie uznanie.

W kontekście powoływania się przez wnioskodawcę w apelacji na zasady logiki i doświadczenia życiowego, które, gdyby wiedział o testamencie na swoją rzecz, miałyby skłonić go do ujawnienia tego faktu, przytoczone wyżej zeznania wnioskodawcy i jego żony podważyły to twierdzenie. Skoro bowiem wiedział on o pozostawieniu, a co najmniej możliwości sporządzenia i pozostawienia przez matkę testamentu, właśnie uczciwość i w/w zasady logiki i doświadczenia życiowego powinny skłonić go do podzielenia się tą informacją przed Sądem w postępowaniu spadkowym, aby taki testament mógł zostać odnaleziony lub jego treść odtworzona. Tym bardziej logicznie powinien tak postąpić, że jak twierdził sam wnioskodawca, stosunki między jego matką i jej mężem oraz wnioskodawcą i ojczymem nie były najlepsze.

Natomiast postępowanie wnioskodawcy, który w toku postępowania spadkowego po matce nie ujawnił prawdopodobnego sporządzenia testamentu na swoją rzecz, przemawiało za daniem wiary twierdzeniom uczestnika, że z jakiś sobie tylko znanych powodów w tamtym postępowaniu uzgodniono, że „korzystniejsze” będzie stwierdzenie

praw do spadku z ustawy. Natomiast, jakie to były w istocie powody i czy były one racjonalne, czy też wynikały z nieporozumienia, nieznanności przepisów prawa, czy wreszcie pozasądowych przesunięć majątkowych pomiędzy uczestnikami, to dla niniejszego postępowania było kwestią drugorzędną.

Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę oceniając wiarygodność twierdzeń wnioskodawcy na wskazane okoliczności, w jakich testamenty miały być znalezione przez wnioskodawcę. Otóż wnioskodawca we wniosku wskazał, że testament własnoręczny odnalazł w swoich starych zeznaniach podatkowych podczas ich niszczenia. Z kolei jego żona wskazała dosyć szczegółowo, że testament został odnaleziony w dokumentach PIT, ale należących do spadkodawczyni, które przyniosła ze sobą w skoroszycie przeprowadzając się do wnioskodawcy.

Pomijając pewną sprzeczność w tych zeznaniach, należało zważyć, że w obydwu przypadkach wnioskodawca przez kilkanaście lat był w posiadaniu tych dokumentów, co w świetle jego zeznań oraz zeznań B. R. o uzyskaniu od matki informacji o ewentualnym testamencie oraz właśnie wobec zasad logiki i doświadczenia życiowego przemawiało przeciwko temu, że testament mógłby nie być tam poszukiwany i odnaleziony i to niejako, z uwagi na dostępność, w pierwszej kolejności.

Poza tym nie było racjonalnego wytłumaczenia, dlaczego testament miałby znaleźć się w dokumentach PIT wnioskodawcy, bądź dlaczego przez kilkanaście lat po śmierci matki wnioskodawcy trzymał on u siebie, nie przeglądając, jej zeznania podatkowe.

Skoro zaś wnioskodawca najprawdopodobniej znał treść testamentu własnoręcznego, to bezspornie miał też wiedzę o testamencie notarialnym, który został wprost i to dosyć dokładnie (poprzez podanie daty i osoby notariusza, przed którym został sporządzony) przywołany w treści testamentu własnoręcznego, tym bardziej, że z tego, o czym spadkodawczyni informowała jego i synową wynikało, że mówiła właśnie o testamencie notarialnym i o pozostawieniu tego właśnie testamentu „wydziedziczającego” męża.

Mając powyższe na uwadze w oparciu o art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy apelację wnioskodawcy oddalił.